

Słowo na niedzielę 21 czerwca 2020 roku- XII Niedziela Zwykła

**(Jr 20, 10-13; Ps 69 (68), 8-10. 14. 17 i 33. 34-35; Rz 5, 12-15; Mt 10, 26-33)**

*Bóg jest sprawiedliwy, zna ludzkie serca i sumienia. Wyzwala od udręki tych, którzy są Mu oddani. Bóg jest wielki, wybawia człowieka z nieszczęść. Tylko Jemu należy się chwała i cześć. Jezus wchodzi w grzeszne życie człowieka i przenika go swoją łaską przebaczenia i pojednania. Uczniowie mają dawać świadectwo o Jezusie. Kto się przyznaje do Jezusa, do tego przyzna się On przed Ojcem. Jesteśmy ważni dla Boga.*

Losy proroka Jeremiasza są dramatyczne. Jego przepowiadanie spotyka się z odrzuceniem ze strony ludu i stróżów porządku w świątyni. Kapłan Paszchur (imię pochodzenia egipskiego- znaczy syn boga Chorusa) kazał ubiczować Jeremiasza i zakuć w dyby. Jeremiasz cierpi nie tylko ból fizyczny, ale ma też wewnętrzne rozterki. Toczy wewnętrzną walkę z Bogiem. Wyrzuca Bogu w modlitwie, że namawiał go do podjęcia tak trudnej misji prorockiej natrafiającej na tyle przeszkód. Jeremiasz spogląda w głąb swojej duszy. Zlecone mu słowo Boże pali go jak żar ognia i nie można go stłumić; musi być wygłoszone bez względu na skutki, jakie może spowodować. Wszelkie próby walki z tym wewnętrznym żarem są bezskuteczne. Dlatego Jeremiasz przestaje z tym walczyć, tak samo jak z ludźmi dokoła, a wyznaje wiarę w Boga, który zna do głębi jego sumienie. Wierzy, że Bóg jest mocniejszy od jego prześladowców i sprawi ich upadek. Nazywa Boga sprawiedliwym i wierzy, że przenika on ludzkie serca i zna sumienie. Choć sam doznaje ponizenia, cierpi ból, to zachęca innych do oddawania Bogu chwały, śpiewania Mu pieśni pochwalnych, bo wierzy, że wybawia On swoich wiernych z rąk niegodziwców. W tym sporze Jeremiasza z Bogiem kryje się świadectwo głębokiej wiary, która –choć trudna- jest autentyczna i spontaniczna. Werset trzynasty jest wyrazem ufności pokładanej w Boga i głębokim przeświadczeniem, że Bóg wyzwala od udręki i prześladowań tych, którzy są Mu oddani.

Psalm powstał w czasie niewoli babilońskiej. W całym psalmie autor używa obrazów, przenośni mówiących o poważnym niebezpieczeństwie zagrażającym jego życiu na nowym terenie. Znajduje się jak w więzieniu, w bagnisku, przykrywa go głębina. Choć jest gorliwy i prawy, został niesłusznie oskarżony o kradzież. Osobisty dramat psalmisty jest powiązany z dramatem

zbawczym jego narodu, który jest na wygnaniu. Błaga więc Boga w swoim nieszczęściu. Musi ten stan trwać długo, gdyż psalmista stwierdza, że mu już gardło wyschło od ciągłego wołania. Czeka na pomoc już długo, tak że oczy zasły mu bielmem. Widocznie niewola trwa już dziesiątki lat. Najgorsze dla autora jest wrogie i oszczercze otoczenie. Trudno mu na obczyźnie znaleźć przyjaciół, zwłaszcza w warunkach przymusowego przesiedlenia. Przybyszom zarzuca się zbrodnie, ci zaś nie są w stanie dowieść swojej niewinności. W takiej sytuacji lud Boży uznaje swoją winę wobec Boga. Nieposłuszeństwo doprowadziło go do smutnego stanu. Psalmista wyznaje, że nie wszyscy zgrzeszyli w równym stopniu, ale wszyscy muszą pokutować. Ale są też ludzie, którzy nawet w takiej sytuacji ufają Bogu. Urodzili się na wygnaniu i wstydzą się za tych, którzy zawinili. To oni dążą do Boga, starają się do Niego nawrócić. Wielu należy do ludu Bożego tylko z racji urodzenia, choć w rzeczywistości odstąpili od Boga, przeszli do pogan. Oni nie cierpią zniewag, powodzi im się nawet dobrze. Śmieją się z praktyk religijnych wiernych synów ludu. Gdy lud Boży pości, umartwia się, chcąc uprosić wybawienie, tamci siedzą przy dzbanach i śpiewają żartobliwe pieśni. Trudno wiernemu ludowi śpiewać radosne pieśni będąc na wygnaniu w obcej ziemi. Dodatkowo ci, którzy odeszli, lżą Boga, który nie obronił własnych dzieci. Co pozostaje w takiej sytuacji? Tylko modlitwa. Prośba zwrócona do Boga wymaga jakiejś odpowiedzi. Lud stara się już być wiernym sługą, choć coraz więcej ludzi się załamuje. Sprawiedliwi uchodzą za głupców, a źli- za mądrych. Psalmista prosi przeto Boga, by go ratował, a na wrogów sprowadził – na zasadzie prawa odwetu-zgubę. W końcowym fragmencie- lamentacja psalmisty przechodzi w hymn, w którym autor pewny wysłuchania swych prośb, dziękuje Bogu za wybawienie, śpiewa Mu hymn dziękczynny. Nie tylko ludzie według psalmisty, ale także żywioły i oceany muszą uznać wielkość Boga i złożyć Mu hołd.

Święty Paweł Apostoł w liście do Rzymian porównuje Adama i Chrystusa. Mówiąc o grzechu Adama, pokazuje moc zła, która pojawiła się na świecie. Grzech Adama sprowadził na niego-śmierć czyli oddzielenie od Świętego Boga i wygnanie z ogrodu Eden. Nieposłuszeństwo wobec Boga sprawiło, że zło przeniknęło do wszystkich dziedzin życia ludzkiego, powodując ich skażenie i przejście na kolejne pokolenia. W wyniku tego ludzie są nieustannie narażeni na działanie zła, którego skutkiem jest śmierć. Chodzi o duchową śmierć wyrażającą się w braku łączności z Bogiem. W upadku Adama uwidacznia się

powszechna grzeszność ludzi. Tuż po grzechu Adama, Bóg zapowiada ocalenie, którego źródłem będzie Chrystus- Syn Boży, narodzony z drugiej Ewy- Maryi Dziewicy. Jezus wchodzi w grzeszne życie człowieka i przenika go swoją łaską przebaczenia i pojednania. Im bardziej człowiek jest udręczony przez grzech, tym więcej otrzymuje od Chrystusa łaski, aby mógł powrócić do jedności z Bogiem i cieszyć się pełnią życia.

Trwa jeszcze szkolenie misyjne dwunastu apostołów. Jezus wyjaśnił już uczniom treść i metody głoszenia, czyli proklamowania przez apostołów, jako heroldów, obwieszczenia o otwierającym się Królestwie Bożym i przybyciu na świat Mesjasza posłanego przez Boga. Jezus uczył, że droga do chwały prowadzi przez cierpienie. Zanim nastanie dzień Jego tryumfu, będzie musiał wiele wycierpieć. Ten sam los czeka tych, którzy zdecydują się pójść za Nim: droga Mistrza stanie się drogą uczniów. Upokorzenia, cierpienia, wyrzeczenia i ofiara Jezusa znajdą swoją kontynuację w życiu Jego uczniów. Głoszenie Ewangelii będzie wymagało odwagi i wytrwałości. Uczniowie muszą być zdecydowani na składanie świadectwa w świetle, czyli publicznie, i głoszenie wszędzie tego, co słyszeli w ciemności, czyli o czym Jezus mówił tylko im. Obrazowe wyrażenie: *co słyszycie na ucho, ogłaszajcie na dachach* nawiązuje do zwyczaju palestyńskich mówców. Posługiwali się oni w synagogach recytatorem o silnym głosie, któremu dyktowali po cichu, a on głośno obwieszczał usłyszane słowa ludowi. W czasach Jezusa z najwyższego dachu w mieście sługa świątynny dął w trąbę, aby dać znać rolnikom, że zbliża się pora szabatu i że trzeba już wracać do domu, by zdążyć na czas przed rozpoczęciem szabatu. Chrystus z naciskiem podkreślił obowiązek dawania świadectwa, nawet jeśli wiąże się ono z zagrożeniem życia. Według Jezusa, śmierć nie jest najgroźniejsza, pociąga bowiem za sobą tylko szkodę doczesną. Groźniejsza jest utrata zbawienia. Tę myśl wyrażają obrazowe zdania o zabijaniu duszy i ciała i zatraceniu ich w piekle, dosłownie *gehennie*, czyli dolinie Hinnon. Nieustanna opieka Boża powinna być dla uczniów motywem oddalającym lęk. Skoro Bóg pamięta o włosach i o wróblach, to tym bardziej opiekować się będzie ludźmi. Przyznawanie się do Jezusa będzie wzywaniem ludzi do opowiedzenia się za Nim. Od odpowiedzi na osobę Jezusa będzie zależało nasze zbawienie. Wypieranie się Jezusa przez ucznia będzie unikaniem przez niego jasnego stanowiska w sprawie zbawienia człowieka. Ufność, że Bóg pociągnie do

odpowiedzialności tych, co zaprą się Jezusa, a przyzna się do tych, którzy przyznają się do Niego, winna umocnić apostołów.